



Dzieci cudzoziemców będą mieć łatwiej

2010-12-22

W całym Krakowie uczy się ponad 100 dzieci cudzoziemców. Najbiedniejsi z nich będą mogli zostać zwolnieni z obowiązkowej opłaty.

Do tej pory za darmo w Polsce uczyły się dzieci emigrantów z krajów Unii Europejskiej. Uczniowie z Ukrainy czy ze Stanów Zjednoczonych muszą płacić za naukę w szkołach ponadgimnazjalnych, policealnych i pomaturalnych oraz w szkole artystycznej. - W wyjątkowych przypadkach, kiedy rodziny uczniów znajdowały się w trudnej sytuacji, zwalnialiśmy ich z opłat. Dotyczyło to najczęściej uczniów zza wschodniej granicy - mówi Jan Żądło, dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta.

Opłata nie jest mała - za jeden rok kształcenia uczniowie mają zapłacić od 1,5 tys. do 4,5 tys. euro - w zależności od typu szkoły. Najbiedniejsi będą mogli zostać zwolnieni, jeśli zgodzi się na to dyrektor placówki. Wcześniej jednak uchwałę w tej sprawie powinna przyjąć Rada Miasta.

Nowe rozporządzenie MEN w sprawie przyjmowania cudzoziemców do szkół podwyższa kwotę opłaty i wprowadza także nowy tryb przyjmowania do szkół dzieci emigrantów. Wymusza to na Radzie Miasta przyjęcie nowej uchwały, która dostosuje przepisy krakowskie do rozporządzenia MEN.

Zasady przyjmowania dzieci będą prostsze: nie będzie obowiązku legalizacji i nostryfikacji świadectw. Przyjmowanie do szkół artystycznych, przedszkoli i klas pierwszych szkoły podstawowej będzie identyczne z zasadami obowiązującymi obywateli polskich

Najwięcej dzieci cudzoziemców uczy się w przedszkolach - 27, 25 w szkołach podstawowych, 24 w liceach ogólnokształcących. Do szkoły zasadniczej uczęszcza jeden uczeń emigranta, a do techników czworo.

Szkoła może zatrudnić opiekuna ucznia cudzoziemca - pracuje w charakterze asystenta nauczyciela. Musi mówić w tym języku co uczeń, jego rolą jest udzielanie mu wsparcia i pomocy w pierwszym roku nauki.

(AM)